

Oświecony Włoch i zacofany Hiszpan

Autor tekstu: **Piotr Napierała**

Relacje dwóch dużych narodów romańskich są bardzo stare. W 218 roku p.n.e. Rzymianie zajęli na 600 lat Hiszpanię. Dziś często słyszy się opinię, że hiszpański język jest bliższy klasycznej łacinie niż język włoski. W późnym średniowieczu z kolei to Hiszpanie podbili Italię. To, że w XIII i XIV wieku Francuzi z północy wyparli Katalończyków z Prowansji, co skierowało ekspansję jednego z hiszpańskich państw — Królestwa Aragonii na południe płw. Iberyjskiego i w rejon basenu Morza Śródziemnego. Na skutek tej ekspansji zajęto min. Walencję, wyspy Baleary, Sycylię, południową część półwyspu Apenińskiego z Neapolem oraz Sardynię. Przez kilkaset lat Hiszpanie rządili dużą częścią Włoch. Zazwyczaj intelektualiści włoscy, zwłaszcza liberałowie tacy jak filozof i polityk Benedetto Croce (1866-1952), oceniają tę dominację hiszpańską bardzo negatywnie, jako tyrańska i blokująca rozwój intelektualny (inkwizycja) i techniczny Półwyspu Apenińskiego. Jeszcze w XVIII wieku Włochy były podzielone na kilkanaście państw o różnych ustrojach. Niektóre z nich rządzone były przez obce dynastie, takie jak austriaccy Habsburgowie i francusko-hiszpańscy Burbonowie. Najczęściej z rąk do rąk przechodziło Księstwo Parmy i Piacenzy, którego rodzimi władcy wymarli w 1731 roku. W latach 1731-1735 rządili nim Burbonowie, następnie Habsburgowie (1735-1748) i znów Burbonowie (1748-1802), którzy uzyskali je dzięki traktatowi pokojowemu w Akwizgranie (1748). Zresztą Habsburgowie mieli je odzyskać w 1847 roku.

Włochy nowożytne bardzo się od Hiszpanii różniły. Z niewielką przesadą można powiedzieć, że Italia była krajem kupców i handlu morskiego i pracy może z wyjątkiem Neapolu i Sycylii), podczas gdy Hiszpanie byli to dumni a leniwi zdobywcy Nowego Świata, o których w Europie renesansu krążyły żarty, że zrabowane Indianom przez Hiszpana-nieroba złoto trafia ostatecznie do obrotowego i pracowitego Holendra, w zasadzie można by w tym miejscu wstawić Włocha. Machiavelli reprezentował praktyczne myślenie o polityce typowe dla państw włoskich swojego okresu, i fanatycznie katolickiej, niepraktycznej i dogmatycznej Hiszpanii raczej nie lubił także dlatego, że jednym z jego i całej Florencji, największych politycznych przeciwników był Cesare Borgia (1475-1507), ambitny i bezwzględny syn równie bezwzględnego kardynała Rodrigo Borgii, rodem z mieście Xrtiva w Królestwie Walencji (późniejszego papieża Aleksandra VI), pierwowzór zresztą „Księcia” Machiavellego. Cesare uwielbiał hiszpańskie korridy, w których sam brał udział, prawdopodobnie dlatego, że sam wywodził się z Hiszpanii. Głównymi opozycjonistami wobec poglądów Machiavellego byli XVII-wieczni hiszpańscy katolicy. Powodem krytyki było uznawanie przez twórcę *Księcia* wartości politycznych jako niezależnych, w niektórych przypadkach nawet nadrzędnych nad religijnymi. Pedro Rivandeyra (1527-1611) wysunął pogląd potępiający makiawelistów, jako ludzi bezbożnych, heretyków, którzy nie mają szacunku dla religii, skupiając się wyłącznie na racji stanu [\[1\]](#). Termin racja stanu, którego wprowadził sam Machiavelli nie używał, lecz którego korzystali jego zwolennicy (wymyślił go inny włoski Giovanni Botero), był dla Ribandeneyry tym samym co „racja Szatana” (razon de satanas) [\[2\]](#). W epoce oświecenia jednak, nawet niektórzy Hiszpanie poszli po rozum do głowy, i tak np. przedstawiciel tzw. katolickiego oświecenia hiszpańskiego Benito Jerónimo Feijóo e Montenegro (1676-1764) powie o Machiavellim: „Połowa Ziemi przeklina jego nauki, lecz prawie wszyscy działają zgodnie z nimi [\[3\]](#)....”.

Przy całym hiszpańskim tyrańskim usposobieniu, i włoskiej spontanicznej buntowniczości, warto wspomnieć, że w czasach renesansu zazdrośni Włosi zdziwieni byli, że hiszpańscy mężowie pozwalają kobietom wychodzić samym lub w grupach, dwa wieki potem to jednak Włochy miały działać liberalizująco na Hiszpanów, nawet w tej dziedzinie. Cicisbeizm, czyli moda na to, by jakiś młody kawaler spełniał zachcianki damy, za przyzwoleniem jej męża, panowała już w XVII wieku we Francji, Hiszpanii i Genui, ale w XVIII-wiecznej Wenecji zwyczaj ten był uznany za konieczny, pożyteczny, naturalny i uznawany nawet przez prawo. Była to zemsta kobiet zamkniętych i strzeżonych w domu jak Turczynki przez stulecia. Najczęściej młoda mężatka już w kontrakcie ślubnym zaznaczała, kto z jej przyjaciół ma być jej *cavaliere servente*. Pan młody zazwyczaj sam grał już rolę cicisbea innej damy, albo miał romanse w teatrze czy kasynie. Dlatego Alfieri nazywał włoskie małżeństwo elit rozwodem.

W XVII wieku sztuka hiszpańska i włoska przenikały się nawzajem. Kompozytor hiszpanki Lucas Ruiz de Ribayaz czerpał z renesansu włoskiego, a teatr hiszpański i stroje wypierały włoskie. Hiszpania niestety ścisnęła Italię żelazną obręczą kontrreformacji.

Sycylię, którą władali po kolei: Sykanowie, Sykulowie i Elymowie, Grecy i Kartagińczycy, Rzymianie, Wandalowie, Ostrogoci, Bizantyjczycy, Arabowie, Normanowie, Niemcy i Francuzi z dynastii Andegawenów, Hiszpanie (Aragończycy) przejęli w 1282 roku i dążyli do wyłączności jeśli chodzi o zyski i intratne posady. Całkowicie podporządkowali sobie parlament sycylijski. Rewolta w Palermo wybuchła mniej więcej w tym samym czasie co rewolta Masaniella w Neapolu (1647) i na Sardynii, Na Sycylii w 1674 roku wybuchło kolejne powstanie, którego uczestnicy oddali się pod opiekę Ludwika XIV, który jednak sekundował im jedynie do zawarcia pokoju z Hiszpanią w 1678. Messyna zbuntowała się przeciw hiszpańskiemu panowaniu, jednak w roku 1678 roku miasto zostało opuszczone przez Francuzów, i wkroczyli doń Hiszpanie stosując karne represje. Na powstańców mówiono: *i Malvizzi*, a na zwolenników rządów hiszpańskich *i Merli*. Pozbawiono Messynę wszelkich przywilejów, nawet tych, którymi się cieszyła od czasów Imperium Romanum. Zamknięto uniwersytet, zlikwidowano mennicę i senat. Budynek senatu zburzono i posypano solą na znak pogardy. Konie wprowadzono do ogrodu botanicznego by zniszczyły murawę. Zlikwidowano zakon Cavalieri della Stella, skonfiskowano, a właściwie zrabowano wiele dzieł sztuki, które wywieziono do Hiszpanii, razem z pergaminowymi zabytkami historii miasta. Wygnano wielu obywateli miasta, w tym profesora i naukowca Giovana Antonio Borellego, którego skazano zaocznie na śmierć. Zemsta hiszpańska zakończyła okres świetności Messyny. Zważywszy na takie postępowanie nie dziwi niechęć oświeconych Włochów do Hiszpanii.

W 1713 na podstawie pokoju utrechckiego, księżę Sabaudii Wiktor Amadeusz II otrzymał na krótko Sycylię, szybko jednak stał się tam niepopularny z powodu jego chciwości, choć poprawił nieco położenie ludności nieszlacheckiej. Potem do 1734 roku wyspą rządili Austriacy, lecz klimat pozostał hiszpański; dnia 6 kwietnia roku 1724 na największym placu w Palermo, San Erasmo miała miejsce egzekucja mnicha i mniszki oskarżonych o herezję, jak pisze historyk Colletta oboje byli niespełna rozumu. Jechali na wozie z papierowymi torbami (na głowie) z wymalowanymi imionami i płomieniami. Kaźni przewodniczyli trzej inkwizytorzy — mnisi z Hiszpanii [4]. W 1734 roku Hiszpanie powrócili dając Sycylii i Neapolowi własnego króla — Karola Burbona, ku zadowoleniu baronów — jedynych liczących się Sycylijczyków, jednak gdy nowy burboński rząd starał się wzmocnić swą pozycję finansową poprzez interesy z żydowskimi finansistami, uprzedzony do nich kler z poparciem części szlachty stawiał taki opór, że wicekról musiał zrezygnować z projektu. W 1775 wicekrólem został Marc'Antonio Colonna, księżę di Stigliano, Hiszpan z urodzenia, Neapolitańczyk z wyboru. Nominacja łamała dotychczasową zasadę, że wicekrólem Sycylii może być jedynie nie-Neapolitańczyk. Dla Sycylijczyków wówczas ktoś z Neapolu był jak dziś Hiszpan dla Francuza. Od 1781 roku intensywne oświeceniowe reformy na Sycylii wprowadzał Domenico Caracciolo, markiz Villamarino (1715-1789) dotychczasowy ambasador w Paryżu. Caracciolo na Sycylii zobaczył ciemną, a butną szlachtę, czyli według jego słów: *incivili, rozzi e barbari*, „niecywilizowanych, gburów i barbarzyńców”. Wobec tej sycylijskiej szlachty zachowywał się prowokacyjnie, dając do zrozumienia jak bardzo gardzi ich przywilejami i zwyczajami, zniósł papieską inkwizycję na Sycylii (1782), co lud przyjął z radością. Gdy tłumowi nie pozwolono zniszczyć pałacu inkwizycji, znalazł on sobie inny cel i rozbił na kawałki statuetkę św. Dominika (Hiszpana i wynalazcy inkwizycji), potem mieszkańcy Palermo spalili archiwum inkwizycji [5].

Symbolem hiszpańskich rządów w Italii, oraz najbardziej chyba hiszpańskim z charakteru państwem wczesno nowożytnej Italii było samo Królestwo Neapolu. Neapolitańczycy, jak Hiszpanie, byli tradycyjnie przesądni; przez wieki czcili Wergiliusza jako maga i mędrca (wobec średniowiecznej ignorancji poeta zdawał się być geniuszem), a jego domniemane popioły służyły jako amulety [6]. Jak w epoce renesansu zaginęło dziecko, zwalano to na diabła, który, jak wierzono, chodził nocami po ulicach miasta, w dzień wolał siedzieć w piekle, czyli jak twierdził Dante, tuż pod powierzchnią ziemi, odstraszały go bowiem dzwony kościelne. Przesąd ten znacznie ułatwiał pracę policji. Ponieważ Neapol często przechodził z rąk do rąk (w XVI wieku najczęściej), szlachcice nie poczuli się do solidarności z żadną właściwie dynastią, co bardzo utrudniało rządzenie państwem [7]. Aparat sprawiedliwości opierał się na mieszanecie przepisów bizantyjskich, normańskich, andegaweńskich, hiszpańskim kodeksie Karola V, prawie kanonicznym i prawach feudalnych, dlatego bez dobrego prawnika nie było co liczyć na sprawiedliwość. Teoretycznie można się było odwołać do hiszpańskiego wicekróla, ale nie we wszystkich sprawach. Lud prowadził tajemną walkę z niesprawiedliwymi rządami, na długo przed powstaniem słynnej Kamorry (1820) [8]. Jeszcze w drugiej połowie XVIII wieku państwo neapolitańskie liczyło ponad 100.000 duchownych przy 4, 7 mln mieszkańcach. Szkół na prowincji było brak, za to były 132 seminaria duchowne. Na początku XVIII wieku 2/3 ziemi w Królestwie znajdowało się w rękach duchowieństwa, i istniała obawa, że wykupi ono całą resztę i Neapol stanie się teokracją [9]. Duchowieństwu nie zależało na

podniesieniu cywilizacyjnym mas ludowych. Urodzony koło Salerno miłośnik Locke'a Antonio Genovesi (1712-1769) stwierdzał w 1754 roku:

„Są ziemie w Królestwie Neapolitańskim, gdzie kanibale wydaliby się społeczeństwem cywilizowanym. Czytanie i pisanie uważa się tam za jakąś czarodziejską umiejętność, a ludność jest tak barbarzyńska, że właściwie nie ma żadnego ze znamion chrześcijańskich, prócz tego, że jest ochrzczona [10].

W miastach królestwa, a przede wszystkim w samym Neapolu, istniała osobna klasa ludzi nie posiadających niczego prócz połatanej koszuli i płóciennych spodni: lazaronów (hiszp.: *los lazaros*, wł. *lazzaroni*, od biblijnego Łazarza). W dzień wygrzewali się oni na słońcu, a nocą gnieździłi w zaułkach. Jedli makaron, nadgniłe owoce i odpadki wydzierane psom. Co ciekawe często byli to piękni, rośli mężczyźni, mający swój kodeks honorowy, polegający na doskonaleniu się w kunszcie złodziejskim, przy jednoczesnym wystrzeganiu się cięższych przestępstw. Do 1806 roku, tj. do rządów napoleońskich, państwo nawet ekscytowało się tymi umiejętnościami organizując złodziejskie konkursy i zawody. *Lazzaroni* odgrywali dużą rolę polityczną w państwie, byli trybunami ludu, stanowili siłę napędową rewolucji 1647 roku (prowadził ją Masaniello [11]), uniemożliwili wprowadzenie inkwizycji hiszpańskiej do Neapolu, poparli zaś wyrzucenie jezuitów z Królestwa przez Ferdynanda IV w listopadzie 1767 roku [12]. Hiszpańscy wicekrólowie (było ich razem 39) i urzędnicy rabowali kraj z dzieł sztuki i bogactw powiększając degrengoladę elit hiszpańskich, rządy austriackie były dla Neapolu o wiele sprawiedliwsze. Z hiszpańskich dostojników, właściwie jedynie wicekról w l. 1532-1553, Pedro Alvarez de Toledo zrobił coś dla miasta; uregulował i otoczył pięknymi gmachami główną ulicę nazwaną od jego imienia Strada de Toledo, starał się zmniejszyć ciasnotę w jakiej popychane były domy i wąskie uliczki niedopuszczające promieni słonecznych, podporządkował też baronów rządowi, był więc w Neapolu popularny, choć podczas swych rządów kazał ściąć wielu Neapolitańczyków [13]. W hiszpańskim Neapolu panował ścisk, a ruch uliczny był utrudniony, stragany często wychodziły na ulice. W czas karnawału na Strada de Toledo paradowały powozy z maskami, alegoriami, pasterzami, nimfami, myśliwymi i satyrkami, Pulcinellą i Coviello. Zabawy te w Neapolu były często okazalsze niż w Rzymie. W 1688 roku miasto nawiedziło trzęsienie ziemi, niszcząc m.in. dom Anny Carafy (zm. 1645). Katastrofa potwierdziła zabobony ludu, iż willa jest miejscem diabelskim i nawiedzonym [14].

Hiszpanie zaszczepili w Neapolu elementy swojej własnej kultury; m.in. przedstawienia typu hiszpańskich: *autos sacramentales* - gatunek alegorycznego dramatu religijnego [15], którego głównym tematem były dogmaty związane z Eucharystią. W boże ciało, po ulicach neapolitańskich odgrywano sceny gł. z żywota Madonny. Ze śmiercią de Vegi, wpływy teatru hiszpańskiego w Neapolu zmalały.

W latach 1696-1702 wicekrólem Neapolu był Luis Francisco de la Cerda Aragón, książę Medinaceli (ur. 1654, zm. 1711), nazywany w Neapolu: *gran protettore di virtuose e assai pericoloso per virtù* — "wielkim opiekunem ludzi wszelkich cnót (talentów) i raczej niebezpieczny dla cnoty", był bowiem mecenasem sztuk, a przy tym człowiekiem dość rozwiązłym. Medinaceli znany był z miłostek z artystkami teatralnymi. W końcu skandalików było już tyle, że odwołano go ze stanowiska, ku ucieście Neapolitańczyków, układających złośliwe wiersze o nim. Pozostawił po sobie mnóstwo długów [16]. Wicekrólowie byli więc rozmaici, ale wszyscy niemal byli hiszpańskimi złodziejami napychającymi sobie kiesę. W 1707 roku Neapolitańczycy ucieszyli się więc z wkroczenia do miasta Austriaków. Rządy austriackie w Neapolu trwały zaledwie 22 lata, okres ten był też zbyt krótki, by doszło dzięki niemu do jakiejś rewolucji społecznej, lecz ludność doceniała, że w przeciwieństwie do Hiszpanów, Austriacy nie rabowali i nie gnębili swych poddanych, lecz protegowali muzykę i teatr, czyniąc z Neapolu ważny ośrodek muzyczny. W roku 1734 znów rządili Hiszpanie, Neapolitańczycy żartowali, że korona ich państwa przechodzi z głowy na głowę bez ich udziału, a więc „królestwo jest do wynajęcia z całym urządzeniem [17]” — *il regno di Napoli si affitta con ogni commodit'*.

Za panowania Karola Burbona (tym razem Neapolitańczycy doczekali się własnego króla, choć silnie powiązanego z Madrytem, a hiszpańskie ambasady były jednocześnie neapolitańskimi, co oznaczało podporządkowanie spraw Neapolu interesom Madrytu) miały miejsce dwa wybuchy Wezuwiusza. W roku 1738 roku pył wulkaniczny uszkodził wiele mniejszych miejscowości. Do kolejnej erupcji doszło w 1750 roku. Była ona poważniejsza; całe łąki i pola pokryła lawa, czemu towarzyszyły też trzęsienia ziemi. Król znacznie zmniejszył trybut pobierany od uszkodzonych przez lawę terenów. Jednak to erupcja 1738 roku miała większe reperkusje społeczne. W tym roku toczył się feudalny spór z Państwem Kościelnym, więc neapolitańscy mnisi i księża sączyli ludowi do uszu

że wybuch to kara za ambicje króla i jego sprzeciw wobec woli papieża. Emocje opadły, gdy pył zniknął a spór z papieżem trwał w najlepsze [18].

Na dworze neapolitańskim panowała sztywna hiszpańska etykieta. Każda ważniejsza czynność oznaczała nieustanne pokłony dworzan i wyprostowania halabardników. Narodziny królewskiego syna obserwowała dworska komisja, która miała dociec czy noworodek jest istotnie członkiem dynastii [19].

Papieżę, z powodu swych ambicji nie przystających do możliwości ich państwa, w czasach nowożytnych często popadali w kłopotliwe lub nawet zgubne konflikty z innymi państwami. W marcu 1735 roku doszło do konfliktu ludu rzymskiego z Neapolitańczykami, którzy, jak się okazało przetrzymywali rzymskich poddanych w piwnicach Palazzo Farnese, należącego do króla Neapolu, by wcielić ich do nowej armii neapolitańskiej. Tysiące mieszkańców Trastevere zaatakowało pałac by ich uwolnić, a potem napadło na ambasadę Hiszpanii na Piazza di Spagna zabijając kilku chroniących ją żołnierzy. W odpowiedzi na to neapolitańskie oddziały wkroczyły do Państwa Kościelnego, wyciskając kontrybucję 8.000 koron z Velletri i łupiąc Ostię. Dopiero w maju 1738 roku można było mówić o zupełnej normalizacji stosunków papieżstwa i Neapolu [20].

W tych czasach na Placu Hiszpańskim mieszkało się najbezpieczniej, dlatego, że ambasador hiszpański miał tam przywilej sprawowania działalności policyjnej, i robił to energiczniej niż żandarmi papiescy [21]. Rzymska inkwizycja tradycyjnie uchodziła za najsurowszy trybunał, jednak przewodniczący jej rzymscy dygnitarze kościelni byli łagodniejsi niż hiszpańscy fanatyczni mnisi kierujący jej hiszpańska odpowiedniczką. Według kodeksu z 1730 roku, w gestii trybunału były to tylko magia i rzucanie uroku, nie dziwi więc zatem, że w 1765 inkwizycja więziła tylko 4 osoby (co ciekawe chłosta była uważana za karę cięższą niż więzienie. Więzień w Rzymie było bardzo dużo, zresztą to w Rzymie wynaleziono lochy).

Hiszpanie Karola Burbona skonfiskowali neapolitańskie dobra Medyceuszy co spowodowało zapewne utrwalenie włoskiego stereotypu Hiszpana -złodzieja. Toskańskie miasto Livorno w okresie renesansu nazywano miastem idealnym. Miasto to skorzystało na zamuleniu się portu Pizie w XVII wieku, budowie swojego systemu kanałów żeglownych, nadaniu praw miejskich (1606) i tego, że już w latach 80. XVI Medyceusze ogłosili Livorno: *porto Franco*, czyli wolnym portem tj. bezcłowym. Szybko Livorno stało się ośrodkiem kosmopolitycznym. Wielu cudzoziemców; Francuzów, Holendrów, Anglików, Greków, Żydów i innych przeprowadziło się tam. W XVIII wieku istniały już całe kolonie cudzoziemców, gdy dołączyli do nich hiszpańscy Moryskowie (krypto-muzułmanie prześladowani w Hiszpanii).

Mediolan w chciwe ręce Hiszpanii wpadł w roku 1535. Po półtora wieku ich rządów, na początku wieku XVIII, Lombardia była typowo arystokratyczną prowincją. Hiszpanie postarali się o stworzenie uległej klasy rządzącej, m.in. osiągnęli to przez powierzenie szkół zakonem. W Mediolanie były trzy wyższe uczelnie; wszystkie trzy uczyły łaciny, tańca, jazdy konnej i ukłonów (inaczej kłaniano się markizie, inaczej księżnej, biskupowi czy namiestnikowi), czyli szlacheckich grzeczności, a nie wiedzy naukowej. Zgrabne ukłony i taniec otwierały wszystkie drzwi. Od 1706 roku Mediolanem władali austriaccy Habsburgowie, dzięki czemu Księstwo Mediolanu było w XVIII wieku najlepiej zarządzanym z włoskich państw. Dramaturg Carlo Goldoni pisał w 1733 roku, że wielu Mediolańczyków ciągle nosiło krótkie hiszpańskie płaszcze i kryzy [22], a była to już przecież epoka francuskich surdutów i peruk. Włosi z różnych regionów tak wtedy jak i dziś różnili się znacznie ze sobą (Goldoni dziwił się na przykład, że w Mediolanie "ciągle się coś je", i żadna feta nie może się obyć bez gór jedzenia. Ponoć umiarkowani florentyńczycy nazywali z tego powodu mediolańczyków „wilkami lombardzkimi" [23]), ale Hiszpanów nie lubiła cała Italia od Południa, do Wenecji na północy.

Senatorzy najjaśniejszej Republiki Weneckiej nienawidzili Hiszpanów, pamiętając spiszek markiza Bednara ambasadora Hiszpanii, nie przepadali też zresztą za Niemcami i Francuzami [24]. W czasie karnawału weneckiego wolno było więcej niż zwykle, łagodniej wtedy patrzono na prawa małżeńskie i wymogi obyczajności [25]. Ludzie przebierali się za karykatury przedstawicieli innych narodów; Turków, Niemców, Anglików, Francuzów, a najchętniej — Hiszpanów, lub np. za postacie z *commedia dell'arte*. Hiszpan w ramach komedii włoskiej zazwyczaj przybierał postać butnego nieprzyjemnego żołdaka, skłonnego do rozmaitych nadużyć.



Capitano spagnolo jako postać włoskiej: *commedia dell'arte*,
obraz z początków XVII wieku,

źródło: <http://www.comunesanmichelemondovi.it/1600.html>

Słynny wenecki libertyn Giacomo Casanova zetknął się z hiszpańską tyranią. Wszędzie miał kłopoty z ówczesnym opresyjnym prawem, ale w Hiszpanii wylądował był dwa razy aresztowany w krótkim czasie (w Madrycie za posiadanie broni w mieszkaniu) i w Barcelonie (gdym wdał się w romans z przyjaciółką gubernatora Katalonii), w barcelońskim więzieniu napisał obronę rządu weneckiego przed zarzutami francuskiego autora Amelota, dzięki czemu (i poparciem Arkadii), mógł w 1774 roku powrócić do Wenecji, za cenę zostania szpiclem inkwizytorów stanu (była to zwykła wenecka policja, której nie mylić z inkwizycją hiszpańską czy papieską). Hiszpania także reagowała na impulsy oświecenia, ale słabiej niż inne kraje.

W XVI wieku z Hiszpanią związała swe losy Republika Genui. Po bankructwie Hiszpanii w 1557 roku i co się z tym wiązało, upadku wielu niemieckich przedsiębiorstw kredytowych, Genujczycy finansowali wiele politycznych przedsięwzięć hiszpańskich. Fernand Braudel uznał lata 1557-1627 (na początku wieku XVII genujeński bankier Spinola był w stanie zebrać całą armię, która zwalczała potem niderlandzkie powstanie) i za kolejny złoty wiek Genui, jednak w dziedzinie handlu, bardzo zaszkodziła Genui ekspansja Turcji (utrata Chios w 1566 r.) [26]. Upadek potęgi Hiszpanii w drugiej połowie XVII wieku przyniósł też upadek Genui. W maju 1684 roku flota francuska zbombardowała Genuę, w ramach kary za wspieranie Hiszpanii, (prawdopodobnie poseł francuski w mieście od 1682 roku François Pidou de Saint Olon (1640-1720), aktywnie potem zaangażowany w bombardowanie (na miasto spadło 13.000 pocisków), przekazał Wersalowi informacje o systemie obronnym miasta). Od tego momentu Republika znalazła się w strefie wpływów Francji starała się utrzymywać ścisłą neutralność, co udawało się jej aż do roku 1745. Pod koniec 1767 Republika Genui przyznała azyl na Korsyce jezuitom wygnanym z Hiszpanii, i ci ojcowie zasiliли kolegia w Bastii. W 1770 roku Francuzi zdecydowali się zachować kolegia, ale program został zmieniony z duchem oświecenia (nowe przedmioty, francuski jako język nauczania) [27]. P. Arrighi, *La vie quotidienne en Corse au XVIII siècle*, Hachette Paris 1970, s.23. Niejaki Antomattei de Centuri został w 1755 roku hiszpańskim szlachcicem. Był prawdziwym mecenasem zarówno w swej korsykańskiej wiosce, jak i potem w Livorno, gdzie osiadł.

Ciekawą informację o związkach hiszpańsko-włoskich przekazał nam szkocki pisarz Tobias Smollett, który bawił w Nicei (należącej wówczas do Księstwa Sabaudii-Piemontu). W liście z 15 stycznia 1764 roku pisze już o Nicei, jako o malowniczym mieście. Wspominał też o wzgórzach Montalban jako o miejscu w którym francusko-hiszpańska armia zaatakowała w 1744 roku 18 piemonckich batalionów. Piemontczycy atak odparli, a potem weszli w nocy na tyły wojsk burbońckich i zadali im znaczne straty. Jak się okazało wtedy wielu hiszpańskich żołnierzy było obrzezanych, co Piemontczycy uznali za dowód ogromnej ilości Żydów w armii tego kraju. Smollett przypuszczał, że chodzi tu raczej o hiszpańskich kryptomahometan [28]. Sabaudzcy, którzy wymienili w drugiej dekadzie XVIII wieku z Austriakami, Sycylię na Sycylię wzniesli w Cagliari Archiwum Państwowe, szkołę chirurgii, drukarnię i budynek biblioteki uniwersyteckiej. Sabaudzkie wysiłki modernizacyjne nie przyniosły spodziewanych zmian ekonomicznych. Sabaudzcy przejęli

wyspę, na której ogromne piętno wycisnęły rządy hiszpańskie i aragońsko-katalońska kultura, co było widoczne w uwielbieniu wielkich festynów religijnych i języku wyspiarzy, a także zwyczajach szlachty i ludu.

W osiemnastowiecznej Hiszpanii Włosi pojawiali się jako artyści (zwłaszcza muzycy i architekci), lub politycy; czasem te dwie funkcje mogły być połączone jak w przypadku słynnego śpiewaka-kastrata Carlo Broschiego, pseudonim Farinelli, który był też doradcą króla Ferdynanda VI panującego w latach 1746-1759. Za panowania poprzednika Ferdynanda, Filipa V, jego druga żona Elżbieta Farnese, księżna Parmy wprowadziła do Madrytu włoską klikę ministerialną skupioną wokół kardynała-ministra Giulio Alberoniego. Klika dążyła do odzyskania hiszpańskich posiadłości we Włoszech, niejednokrotnie przedkładając interesy parmeńskie nad hiszpańskie. Dopiero pod koniec panowania Filipa zaczęto doceniać rodzimych polityków, jak np. reformatora floty i armii José Patiño Rosalesa (1666-1736), pierwszy sekretarz stanu w latach 1734-1736. Jednak Włoscy ministrowie (np. J. Grimaldo) zdarzali się nadal, podobnie jak inni cudzoziemcy (np. Irlandczyk Ricardo Wall). Kupcy włoscy najliczniejsi byli wówczas w Kadyksie. Tamtejsza włoska kolonia skupiała Włochów z Genui, Neapolu i Sycylii. Zwykle dobrze się czuli w Kadyksie, ze względu na podobieństwo kulturowe do autochtonów [29]. Sabaudczyków (Sabaudia była krajem włoskim, ale jej elity były francuskojęzyczne) przybyło po 1713 roku. Najbardziej znany z nich był Raimundo de Lantery, kupiec i autor pamiętników z lat 1673-1700.

W sąsiedniej Portugalii Włosi również byli politykami i artystami. Pochodzący z Coimbrы José António Carlos de Seixas (1704-1742), najważniejszy kompozytor osiemnastowiecznej Portugalii, który w 1720 przeprowadził się do Lizbony, gdzie Domenico Scarlatti (Włoch mieszkał w Portugalii od 1721 do 1728 roku, a potem przeprowadził się do Madrytu). Ponoć, gdy syn króla Jana V, Dom António, polecił Scarlattiemu udzielić lekcji gry Seixasowi, Scarlatti odpowiedział, że to raczej Seixas powinien być nauczycielem. Włoscy kapucyni: brat Clemente i brat Illuminato próbowali zrazić króla portugalskiego Józefa I do jego postępowego ministra markiza de Pombal, za co skończyli w lochach Junqueira [30]. Gdy dwa wieki potem Mussolini mówił o XVII i XVIII wieku jako czasach, gdy Włosi byli sługami narodów, zapomniał chyba o włoskich ministrach na półwyspie iberyjskim.

W XIX wieku to dla Hiszpanii okres fatalnej niestabilności politycznej, zaś dla Italii wysławiany do dziś (nieco ponad miarę) okres zjednoczenia kraju (1859), wbrew woli Papiestwa i Austrii. Oba kraje były raczej zaabsorbowane własnymi sprawami.

W czasie wojny domowej w Hiszpanii (1936-1939) wielu żołnierzy faszystowskich Włoch (ok. 75.000 ludzi) wspierało nacjonalistów gen. Franco. Do śmierci gen. Franco i końca jego ultrakatolickiego izolowanego w europie reżymu, zdominowane intelektualnie przez lewicę Włochy nie były w dobrych stosunkach z Hiszpanią. Reżym Franco bardzo ucierpiał, gdy utracił wsparcie Kościoła hiszpańskiego, który wsparł ostatecznie związki zawodowe i reformy Vaticanum II. Obecnie jednak oba kraje utrzymują pełne stosunki dyplomatyczne; oba należą do Nato, Unii Śródziemnomorskiej i Eurozony.

Jakby wbrew stereotypowi prężnych liberalnych Włoch (przynajmniej na północy; bowiem często dzieli się Italię na część świecką — na północ od Rzymu i klerykalną — na południe od tego miasta) i klerykalnej, pogrążonej w marazmie Hiszpanii, natknąłem się w sieci na interesującą opinię, otóż ponoć dość wielu Włochów z pewnych społecznych względów chętnie emigruje do Hiszpanii"

„...Pamiętam, jak przed około rokiem skontaktowała się ze mną dziewczyna z Barcelony, zdaje się, że studiowała socjologię i powiedziała, że wielu młodych emigruje do Hiszpanii. Byłem nieco zaskoczony i spytałem jej dlaczego. Odpowiedziała, że młodzi ludzie we Włoszech są nieco spychani na margines społeczeństwa, ich wysiłki i pomysły są coraz mniej doceniane, podczas gdy narasta wciąż tradycjonalizm. Powiedziała, że Hiszpania ma często podobne problemy, ale w porównaniu z Italią, tradycjonalistyczna część hiszpańskiego społeczeństwa jest mniej zaczepna wobec młodych ludzi i ich pomysłów. Rozmawiałem o tym z innymi przyjaciółmi z Włoch, i wydaje się mi teraz, że miała rację, zwłaszcza w odniesieniu do młodych, którzy chcą podążać niezależną ścieżką kariery, niezwiązaną z tym, co przewidziała dla nich rodzina lub społeczeństwo" [31]

Nie wiadomo co mogło by być przyczyną tego stanu rzeczy. Ponoć za premierostwa Aznara, w Hiszpanii istniało bardzo elastyczne prawo pracy, które tylko nieznacznie zostały zmodyfikowane przez gabinet Zapatero. W opozycji do tego stałaby stagnacja oligarchicznej sceny politycznej Włoch Silvio Berlusconi. Jeśli zaś chodzi o gerontokratyczny aspekt życia w obu państwach, to wiąże się

to chyba z kryzysem i związanym z tym nieodłącznie konserwatywnym marudzeniem starzejącego się europejskiego społeczeństwa.

Jest dość sporo włoskich przysłów o Hiszpanach, co nie dziwi, ponieważ dla Włochów Hiszpanie i Austriacy są niczym Prusacy i Austriacy dla Polaków: *Guerra spagnola, grande assalto e buona ritirata* — "hiszpańska wojna, wspaniały szturm i ładny odwrót", *L'italiano č cerimonioso nella religione, il tedesco serio, l'inglese devoto, il francese zelante, lo spagnolo superstizioso* — „Włoch w religii jest ceremonialny, Niemiec — poważny, Anglik oddany, a Hiszpan przesądny”, *L'italiano č savio e lo pare, lo spagnolo par savio e non lo č, il francese č savio senza saperlo* — „Włoch jest mądry i takim się wydaje, Hiszpan wydaje się być mądrym, lecz nie jest, Francuz jest mądry nie wiedząc o tym”, *L'italiano nel matrimonio č carceriere, il tedesco padrone di casa, l'inglese sottomesso, il francese libero, lo spagnolo tiranno* — "Włoch jako mąż jest strażnikiem, Niemiec — panem domu, Anglik — uległym mężusiem, a Hiszpan tyranem", *La Francia č il paese delle mode, l'Inghilterra delle stravaganze, la Spagna degli antenati, l'Italia delle pompe, e la Germania dei titoli* - „Francja jest krajem mody, Anglia — ekstrawagancji, Hiszpania krajem przodków, Włochy — pompy, a Niemcy — tytułów”. *Spagna magra, Francia grassa, Germania la passa* — „Hiszpania chuda, Francja tłusta (bogata), Niemcy średnie”, *Tedeschi alla stalla, francesi alla cucina, spagnoli alla camera, italiani a ogni cosa* — "Niemcy do stajni, Francuzi do kuchni, Hiszpanie do sypialni, Włosi do wszystkiego", *Uomo di Spagna ti fa sempre qualche magagna* — „Człowiek z Hiszpanii, zawsze ci zrobi jakąś przykrość”, *Uomo asturiano, vino puro e lancia nella mano* — „Człowiek z Asturii, czyste wino i lanca w dłoni”. Jak widać większość z podanych tu jest dość negatywna, choć trzeba przyznać, że samokrytyki też Włochom nie brakuje [32]. A oto co Gertruda Stein mówiła o Hiszpanie w odniesieniu do kultury romańskiej w ogólności w swym eseju o Picassie:

„...Hiszpan potrafi zasymilować wpływ Wschodu bez imitowania go, potrafi zapoznawszy się ze sztuką arabską oprzeć się jej czarowi, może nawet pozwolić sobie na naśladowanie sztuki afrykańskiej i nie da się jej oszukać. Jedyne kultury, jakiej Hiszpan nie potrafi się oprzeć, to kultura łacińska, kultura francuska, kultura włoska, wszystko co łacińskie łączy go i uwodzi [33]...”.

Ze względu na dużą dysproporcję, między bogatą włoską północą i biednym południem (Mastroianni uważał, że styl rzymskiego przywitania jest: „aleś się zestarzał”, a neapolitańskiego: „zestarzeliśmy się, co? No to pójdźmy na kawę” , czyli, że północ jest bardziej nastawiona na konkurencję między jednostkami), wielu Włochów uważa, że rejony te są zepsute przez hiszpański marazm , tyranię i lenistwo, i z tego powodu chciało by utworzyć z bogatych prowincji północy osobne państwo, tak myśli choćby szef Ligi Północnej — Lega Nord, partii politycznej mającej właśnie takie plany, którą założył w roku 1991, Umberto Bossi (ur. 1941), do niedawna (2008-2011) włoski minister ds. instytucjonalnych i decentralizacji Włoch:

„...Garibaldi bardzo źle przysłużył się Włochom. Gdyby nie najechał Sycylii i Neapolu, bylibyśmy tu na północy najbogatszym i najbardziej cywilizowanym państwem w Europie. Oczywiście od południa graniczylibyśmy z czymś, co przypominałoby dzisiejszy Egipt [34]....”.

Jacek Tacik tak pisze o Bossim:

„...Bossiego albo się nienawdziło, albo się go kochało. Łatwo wpadał z jednej skrajności, w drugą. Przeklinał Włochy, o fladze kraju mówił, że **"służy mu do podcierania tyłka"**, a w czasie uroczystości państwowych, podczas których śpiewano hymn, ostentacyjnie wystawiał środkowy palec. Jego prawdziwą i wymarzoną ojczyzną była **Padania — mityczny region północnych Włoch leżący nad rzeką Pad.** W 1996 roku Liga Północna proklamowała nawet powstanie Federalnej Republiki Padanii, ale — co zresztą oczywiste — nigdy nie została ona uznana za odrębne i niepodległe państwo. Dla Włochów, szczególnie tych starszych — zamieszkujących miasteczka i wsie na północy kraju — był nadzieją na lepsze i bardziej dostatnie życie. Bossi wymierzał polityczne ciosy nie tylko **imigrantom** (zachęcał do odstrzeliwania uciekinierów z Afryki Północnej osiedlających się na Lampedusie, a także zapowiedział uruchomienie antyimigracyjnego portalu na wzór holenderskiej strony Geerta Wildersa), ale też krytykował i obrażał Włochów z południa. **Rzymian nazywał świniami, a Sycylijczyków — nierobami i złodziejami.** Do dziennikarzy — piszących o jego żonie — krzyczał ze sceny na wiecu partii: „Nadejdzie dzień, kiedy ludzie złapią was za kołnierze. Rozwalimy wam twarz...”.

W każdym razie podział na Italię „hiszpańską” i włosko-austriacką trwa w mentalności do dziś.

A oto co liberalny i postępowy Hiszpan, pisarz Arturo Pérez-Reverte powiedział o Italii, która dlań nawet dziś reprezentuje wartości makiaweliczne, chwając ten kraj [\[35\]](#):

De Italia envidio su patriotismo cultural, su cinismo sabio y su sentido del humor. Aquí no tenemos ni lo uno, ni lo otro, ni lo otro — "Włochom zazdroścę ich kulturowego patriotyzmu, mądrego cynizmu i poczucia humoru. My nie mamy ani jednego ani drugiego [\[36\]](#)

Przypisy:

[\[1 \]](#) K. Grzybowski; *Komentarz*; w: Nicholo Machiavelli; *Książę* Warszawa 1970, s. LXXXII-LXXXIII

[\[2 \]](#) Vide: C. Taracha, *Szpiedzy i dyplomaci - wywiad hiszpański w XVIII wieku*, Wydawnictwo Werset, Warszawa 2005.

[\[3 \]](#) Vide: C. Taracha, op. Cit.

[\[4 \]](#) P. Colletta, *History of Naples: from the accession of Charles of Bourbon to the death of Ferdinand I*, s. 18.

[\[5 \]](#) P. Colletta, *History of Naples: from the accession of Charles of Bourbon to the death of Ferdinand I*, s. 14.

[\[6 \]](#) K. Chłędowski, *Historie neapolitańskie*, s. 21-23. W tej epoce nawet np. Sylwestra II, znajdującego się co nieco na mechanice i matematyce miano za maga, vide: Ibidem, s. 23.

[\[7 \]](#) K. Chłędowski, *Historie neapolitańskie*, s. 26-27.

[\[8 \]](#) Nazwa Camorra może pochodzić od słowa *chamarra* oznaczającego hiszpańską, prostą kurtkę noszoną przez hiszpańskich bandytów w XVIII wieku, choć niektórzy badacze wywodzą nazwę organizacji od gry hazardowej *morra*. Pewnym jest, iż camorrą nazywano od wieków bandy i gangi złożone z pospólstwa. Przyjmuje się, iż najbardziej prawdopodobnym pochodzeniem nazwy organizacji jest połączenie słowa *capo* (wł. *szef*) ze słowem *morra* stosowanym na oznaczenie włoskiej ulicznej gry hazardowej, polegającej na szybkim otwieraniu i zamykaniu dłoni oraz odgadywaniu przez partnera, ile palców było wyprostowanych. Camorra - w języku hiszpańskim - oznacza "walkę" lub "sprzeczkę".

[\[9 \]](#) K. Chłędowski, *Historie neapolitańskie*, s. 30.

[\[10 \]](#) K. Chłędowski, *Historie neapolitańskie*, s. 31.

[\[11 \]](#) Co ciekawe w XVII wieku Spinozę, ze względu na jego poglądy racjonalistyczne i demokratyczne, nazywano w Neapolu "metafizycznym Masaniellem" - *Masaniello della metafisica*, zob. biografia Spinozy, pióra Colerusa.

[\[12 \]](#) Ibidem, s. 31.

[\[13 \]](#) W roku 1860 przemianowana, mimo protestów mieszkańców, na Strada di Roma, vide: K. Chłędowski, *Historie neapolitańskie*, s. 288.

[\[14 \]](#) K. Chłędowski, *Historie neapolitańskie*, s. 301.

[\[15 \]](#) W Hiszpanii zakazano ich w 1765 roku.

[\[16 \]](#) Do Hiszpanii, La Cedra, zabrał ze sobą Giorginę. Nowy król Hiszpanii, francuski Burbon Filip V uczynił go ministrem spraw zewnętrznych, lecz gdy de la Cedra zbuntował się przeciw wzrastającym wpływom francuskim na dworze został ukarany i w 1711 roku osadzony w zamku w Pampelunie, gdzie zmarł. Giorginę też uwięziono, ale w końcu zadowolono się wydaleniem jej z Hiszpanii w roku 1714.

[\[17 \]](#) K. Chłędowski, *Historie neapolitańskie*, s. 346.

[\[18 \]](#) P. Colletta, op. cit., s. 87.

[\[19 \]](#) Ibidem

[\[20 \]](#) V. Gleijeses, *Don Carlos*, Napoli, Edizioni Agea, 1988, s. 65-66

[\[21 \]](#) K. Chłędowski, *Rokoko we Włoszech*, s. 256.

[\[22 \]](#) C. Goldoni, *Pamiętniki*, PIW Warszawa 1958, s. 112.

[\[23 \]](#) Ibidem, s. 122.

[\[24 \]](#) Vide: K. L.von Pöllnitz, *The Memoirs of Charles-Lewis, Baron de Pollnitz*, Daniel

Browne, Black Swan London 1739, Vol. I

[25] Ibidem, s. 76.

[26] P. Argenti, *Chios Vincta or the Occupation of Chios by the Turks (1566) and Their Administration of the Island (1566-1912), Described in Contemporary Diplomatic Reports and Official Dispatches* (Cambridge, 1941),

[27] Ibidem, s. 141.

[28] Vide: T. Smollett, *Travels through France and Italy*, Northwestern University Press Evanston Illinois 1997.

[29] M. Bustos Rodriguez, *Cádiz en el sistema atlántico*, s. 109.

[30] S. Chantal, *La vie quotidienne au Portugal apręs le tremblement de terre de Lisbonne de 1755*, s. 61.

[31] ...I remember about a year ago a girl from Barcelona got in touch with me, I think she studied sociology and she said many young Italians emigrate to Spain. I was a little bit surprised and I asked her why. She replied that young people in Italy tend to be pushed to the sidelines of society, their ideas and efforts are less appreciated and the traditionalism is getting in the way of progress. She said Spain, in general, often had similar problems but compared to Italy, the traditionalist part of Spanish society is much less arrogant towards ideas coming from young people. I have discussed this with other friends in Italy and it seems to be true, especially with young people who try to have an independent career path, outside of what's being prescribed for them from their families or the society in general, ... vide:

<http://alphadesigner.com/blog/the-spanish-el-mundo-and-journalistic-provincialism>

[32] Vide: A. Selene, *Dizionario dei proverbi*, Pan libri, 2004, G. Giusti, *Dizionario dei proverbi italiani*, cyt za: http://it.wikiquote.org/wiki/Spagna#Proverbi_italiani

[33] Vide: A. Selene, *Dizionario dei proverbi*, Pan libri, 2004, G. Giusti, *Dizionario dei proverbi italiani*, cyt za: http://it.wikiquote.org/wiki/Spagna#Proverbi_italiani

[34] <http://pl.wikiquote.org/wiki/W%C5%82ochy>

[35] wbrew narzekaniom choćby Oriany Falacci, która pisał o "Włochach małych hien", mało patriotycznych i sprzedajnych.

[36] <http://es.wikiquote.org/wiki/Italia>

Piotr Napierała

Urodzony w 1982r. w Poznaniu - historyk; zajmuje się myślą polityczną oświecenia i jego przeciwników i dyplomacją Francji i Anglii XVIII wieku, a także kwestiami związanymi z ustrojem państw (Niemcy, Szwecja, W. Brytania, Francja) w tej epoce.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 17-08-2012)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8266) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8266>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl